

5 w 2026 (47)

O terenoznawstwie inaczej

Data publikacji: 05.02.2026 / Autor: Michał Topolski

Zdjęcie w tle: Ula Pastwa

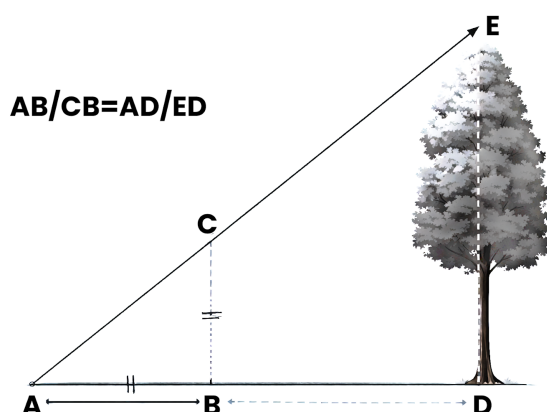
W pracy z wieloma technikami harcerskimi popadamy w rutynę – robimy to samo, często też promujemy przestarzałe i mało praktyczne treści. Głównie dlatego, że powielamy je od zamierzchłych czasów: czerpiemy bez refleksji wzorce od wcześniejszych pokoleń harcerzy, zastępowych, drużynowych, ale też dosłownie korzystamy z kopii starych materiałów, które krążą po naszych środowiskach. Często później okazuje się, że tak praktyczna technika jak terenoznawstwo na zbiórkach zastępów bywa wypełniaczem, który jest na nich tylko z przyzwyczajenia – czymś abstrakcyjnym i oderwanym od rzeczywistości. Skupiamy się na tym, żeby harcerzy nauczyć mierzenia wysokości drzewa czy szerokości rzeki, a nawet nie jesteśmy w stanie wytłumaczyć, do czego ma się to im wymiennie przydać w życiu. Dla wielu jawi się to wtedy jako ćwiczenie „samo w sobie” – bo jest – i niewiele z niego wynika. A przecież nie musi tak być. Zastanówmy się, w jaki sposób możemy inaczej podejść do nauki terenoznawstwa i jak skutecznie czerpać ze zdobyczy współczesnych technologii.

Praktycznie, angażująco, ze zrozumieniem

Wiele klasycznych zadań terenoznawczych, takich jak pomiary czy korzystanie ze znaków patrolowych, to jak najbardziej sensowne ćwiczenia. Problem polega jednak na tym, że często nie tłumaczymy harcerzom ich sensu. Przez rutynę, przyzwyczajenie lub samo przeświadczenie, że „przecież wiadomo, po co to robimy”, zapominamy o wyjaśnieniu celu. Niestusznie zakładamy, że harcerze rozumieją to samo, co my.

Dlatego wszystko trzeba tłumaczyć – nie tylko na poziomie praktycznego wykonania, ale również sensu. Mierzmy szerokość rzeki, bo kiedyś może zająć potrzeba zbudowania przez nią przeprawy. Uczymy znaków patrolowych nie tylko po to, by gra była ciekawsza, ale by pokazać, że mogą one faktycznie służyć jako forma zakodowanej komunikacji w terenie.

Nie bójmy się też matematyki – tłumaczymy harcerzom, że korzystamy z podobieństwa trójkątów czy proporcji, aby obliczyć wysokość drzew czy odległość między punktami. Wyjaśnijmy konkretnie, czym jest triangulacja, zamiast podawać gotowe schematy bez szerszego kontekstu.



Nowe technologie

Nie wszystkie „nowe” technologie są tak naprawdę nowe – konsumencki system GPS istnieje już od 25 lat (a wojskowy jeszcze dłużej, prawie 50), więc nie jest to żadna nowinka techniczna. A mimo to często o nim zapominamy. Czasem obawiamy się, że nasze „puszczaństwo” wymaga odrzucenia tego typu zdobyczy techniki. Tymczasem harcerze powinni być awangardą nowoczesnych rozwiązań – wykorzystywanie technologii do własnych celów to dowód naszej elastyczności i zaradności.

Z jednej strony powinniśmy potrafić działać całkowicie analogowo – z mapą i busolą, bez telefonu czy internetu – ale z drugiej strony powinniśmy również umieć korzystać z nowoczesnych narzędzi.

Nauczmy naszych harcerzy odczytywania współrzędnych GPS, wytłumaczymy im, czym jest szerokość i długość geograficzna, jak działa system satelitarny i dlaczego odbiornik w telefonie jest w stanie określić pozycję z taką dokładnością. Wykorzystanie aplikacji satelitarnych w grach terenowych nie jest niczym złym – gra oparta na pinie udostępnionej w Google Maps może być równie angażująca, co tradycyjny bieg na azymut.

Świetnym przykładem nowoczesnej gry łączącej zabawę z nauką terenoznawstwa jest [geocaching](#) – poszukiwanie małych, ukrytych na całym świecie pojemników (tzw. „keszy”), w których znajduje się logbook (miejsce na wpisanie pseudonimów znalazców), a czasem drobne fanty. To doskonała, popularna i bardzo wciągająca gra dla współczesnych poszukiwaczy skarbów.

Możemy też zaprosić na zbiórkę kogoś, kto posiada profesjonalny sprzęt GPS – np. urządzenia Garmin czy TomToma – i poprosić o krótką prezentację. Warto też wspomnieć o innych ciekawych urządzeniach, które można wykorzystać w terenoznawstwie: kompasach cyfrowych, dalmierzach laserowych, wysokościomierzach itp. Choć to dodatkowy wydatek (ceny są różne – od ok. 150 zł









































za proste modele do kilku tysięcy za profesjonalne), to jest on inwestycją znacznie bardziej sensowną niż częste zakupy gadżetów bez praktycznego zastosowania.

Kolejną bardzo ważną, nowoczesną technologią związaną z terenoznawstwem są drony. Umożliwiają spojrzenie z perspektywy lotniczej, świetnie nadają się do tworzenia własnych map i szkiców terenu, wspierają rozpoznanie. Taka perspektywa pomaga też w szacowaniu odległości i wielkości obiektów. Często zapominamy, że różnego typu zwiady to ważny element terenoznawstwa – dla bezpieczeństwa, ale i zwykłej ciekawości: chcemy rozpoznać teren, zobaczyć, jakie obiekty są w pobliżu, gdzie mieszkają ludzie, jakie atrakcje krajoznawcze są w okolicy i tak dalej. Drony dają tu dużo nowych możliwości, a zdobycie uprawnień do ich pilotowania oraz przestrzeganie procedur jest dosyć łatwe i dostępne nawet dla niepełnoletnich.

Elementy proobronne

Od tematu zwiadu i dronów możemy płynnie przejść do elementów proobronnych i wojskowych. Terenoznawstwo jest ważnym elementem wojskowej taktyki operacyjnej – żołnierze uczą się bardzo podobnych kompetencji co my. Wszyscy powinniśmy je mieć, by w momencie kryzysu móc ich użyć dla własnego bezpieczeństwa i dobra innych.

Poza ogólnymi umiejętnościami terenoznawczymi – analogowymi i cyfrowymi (podkreślam: mimo poprzedniego akapitu o nowoczesnych technologiach te analogowe są dziś bardzo ważne, choćby w dobie zakłócania sygnału GPS) – warto zapoznać harcerzy z wojskowymi mapami i technologiami, choćby z czytaniem [znaków taktycznych](#) czy map prezentujących ruchy jednostek.

Opis	Nieznany	Neutralny	Swój	Przeciwnik
Zespół/ załoga				
Obsługa/ sekcja				
Drużyna				
Pluton				
Kompania				
Batalion				
Pułk				
Brygada				
Dywizja				
Korpus				

Niestety wojna na Ukrainie dostarcza nam w tym zakresie wielu materiałów. Wystarczy poziom „zajawki” – chodzi o ogólną orientację. Nie chodzi o to by robić z harcerzy wielkich strategów, nie jesteśmy organizacją paramilitarną. Jednocześnie dla większości chłopaków w wieku harcerskim temat jest po prostu atrakcyjny i, z doświadczenia, dla części harcerek też.

Podsumowanie

Mam nadzieję, że udało mi się tym tekstem zachęcić Was do nieco innego spojrzenia na terenoznawstwo i wzbudzić chęć bardziej praktycznego zaznajamiania harcerzy z tym tematem. Na koniec apel: pamiętajmy, że techniki harcerskie to nie zbiór pradawnych sztuczek, których uczymy się, „bo tak nakazuje tradycja”, tylko praktyczne, życiowe umiejętności, które ma posiadać każdy harcerz, by być zaradnym i „...nieść chętną pomoc bliźnim...”. Nie jesteśmy grupą rekonstrukcyjną, tylko żywym ruchem, który pamięta o przeszłości, zwłaszcza o wiedzy i umiejętnościach, o których dzisiejszy świat zapomina, ale też nie boi się sięgać po nowoczesne rozwiązania i być liderem w ich wdrażaniu.

Michał Topolski

Urodzony w Kluczborku, tam też się wychował, w pewnym momencie został harcerzem, a potem instruktorem. Obecnie kierownik Wydziału Zuchów GKHy. Zawodowo zajmuje się cyberbezpieczeństwem i szkoleniami, a w wolnych chwilach uczy też debatowania. Posiada całkiem pokaźną kolekcję piór wiecznych, lubi pisać (nie tylko piórami). Zastępca redaktora naczelnego Pojutrza.